

## Era Merkel w Europie

Frustracja sposobem kierowania przez Niemcy Europą stale rośnie w europejskich społeczeństwach – pisze Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej”.

Minęło niedawno 15 lat, od kiedy Angela Merkel została kanclerzem Niemiec. W logice funkcjonowania demokracji trwające tak długo i nieprzerwanie rządy jednego przywódcy to prawdziwy szmat czasu. Jeśli wierzyć zapewnieniom samej zainteresowanej, w 2021 r. wraz z wyznaczonymi na wrzesień wyborami era Merkel ma dobiec końca. Czy doczekamy się wtedy wiarygodnej oceny jej rządów?

Potencjał tkwiący w zjednoczeniu Niemiec Merkel bez wątpienia potrafiła wykorzystać w sposób absolutnie pełny, czyniąc z Niemiec europejskiego hegemonu. W ten sposób wydobyła jednak na światło dzienne wszystkie paradoksy i niebezpieczeństwa wynikające z tak eksponowanej pozycji Niemiec wobec innych europejskich państw i społeczeństw, które wcześniej Niemcy starali się skrzętnie ukryć z powodu swojej mrocznej historii. Dzisiaj historię uważa się za przewycięzoną, a sama Merkel za sprawą stosunku do Trumpa stała się największym bohaterem w oczach liberalnego establishmentu Zachodu. I taki właśnie swój obraz będzie chciała zachować w pamięci potomnych – czyż ostatnim politycznym aktem przywódcy nie jest ustanowienie swojego własnego pomnika?

*Potencjał tkwiący w zjednoczeniu  
Niemiec Merkel potrafiła  
wykorzystać w sposób absolutnie  
pełny, czyniąc z Niemiec  
europejskiego hegemonia*

Jednak realnym polem,  
na którym skutki  
rządów Merkel zostaną  
poddane weryfikacji,  
będzie to, jakie  
Niemcy i jaką Europę  
po sobie pozostawi.

Pod mitem zasobnego

społeczeństwa i wyjątkowej politycznej stabilizacji, przez pryzmat którego patrzy się często dzisiaj na Niemcy, kryje się wzbierający potencjał wewnętrznych konfliktów, na które nikt w tym kraju ani w krajach sąsiednich wcale nie jest przygotowany. Waga rządów Merkel dawała Niemcom poczucie jedności pomimo rosnących podziałów, podobnie zresztą jak w przypadku UE, gdzie spuścizna rządów kanclerz może okazać się jeszcze bardziej kłopotliwa.

Dzisiaj Niemcy w Europie są wielką republiką handlową, która stała się ekonomicznym i politycznym hegemonem, potrzebującym Stanów Zjednoczonych jako militarnej gwarancji dla swych rozciągniętych globalnie interesów. Jednak frustracja sposobem kierowania przez Niemcy Europą stale rośnie w europejskich społeczeństwach: we Francji, na południu, w Europie Środkowej. Dopóki Merkel pełni jeszcze swoją funkcję, wydaje się, że system, który stworzyła w Europie, będzie działać. Można mieć jednak wątpliwość, czy tak zostanie po jej odejściu.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”